

Schizma arcybiskupa Milingo

Autor tekstu: **Marek Bończak**

Wcześniej czy później musiało do tego dojść. Głucha na argumenty, konserwatywna polityka Benedykta XVI, de facto wroga wszelkiego pluralizmu w Kościele, przekonanego o swej nieomyślności doktrynalnej i mającego tyle wspólnego z duchowością duszpasterza, co ojciec rozwiązujący problemy z dziećmi za pomocą skórzanego pasa, zaczęła przynosić pierwsze owoce.

Podczas, gdy świat arabski szaleje z powodu nie tyle nierozważnego, co prowokacyjnego (biorąc pod uwagę fanatyzm licznych muzułmanów, który nie tak dawno objawił się w związku z kilkoma karykaturami Mahometa opublikowanymi w belgijskiej gazecie, a którego papież nie mógł nie wziąć pod uwagę) cytatu XIV-wiecznego cesarza bizantyjskiego [Manuela II Paleologa](#), wewnątrz Kościoła dochodzi do najprawdziwszej schizmy za sprawą kontrowersyjnego, charyzmatycznego arcybiskupa Emanuela Milingo, który 24 sierpnia wyświęcił na biskupów czterech amerykańskich żonatych kapłanów, stawiając się w ten sposób poza Kościołem katolickim.

Emanuel Milingo, arcybiskup Luzaki, znany na cały świat uzdrowiciel i egzorcysta, kompozytor i piosenkarz popularyzujący folklor afrykański, swego czasu niemal bożyszczę tysięcy „włoskich moherowych beretów” (co miałem osobiście okazję zaobserwować), 27 maja 2001 roku dokonał czynu, który zaszokował cały katolicki świat: wstąpił w związek małżeński z Koreanką Marią Sung, była żoną (w latach 1994 - 1996) neapolitańskiego elektryka Salvatore Grinillo, podczas zbiorowej ceremonii, której przewodniczył Sung Myung Moon, założyciel [Kościoła Zjednoczenia](#).

Już dwa miesiące później, 6 sierpnia Milingo wrócił do Włoch i po audiencji u papieża Jana Pawła II (o którą bezskutecznie starał się wcześniej, w okresie prześladowań jakie spotkały go ze strony niektórych dostojników Kurii Rzymskiej), wstrząśnięty sławnym wezwaniem papieża: „W imię Chrystusa wzywam cię, powróć do Kościoła”, wyrzekł się żony, podporządkował kardynałowi Ratzingerowi i podjął pokutę. Oficjalnie stwierdzono, że małżeństwo zawarte przez arcybiskupa z koreańską akupunkturzystą jest nieważne, a poza tym człowiek ów musiał znajdować się pod wpływem narkotyków, w każdym bądź razie nie był świadom tego, co robi.

Interesujące są motywy tak wielkiej wspaniałomyślności dostojników kurialnych, którzy serdecznie nie cierpieli nieobliczalnego arcybiskupa Milingo.

Włoski dziennikarz Franco Bucarelli, który w 2001 roku był pośrednikiem w rozmowach między „moonies” i Milingo a Watykanem twierdzi, że Milingo realizował zakrojony na szeroką skalę projekt Moona polegający na destabilizacji Kościoła Rzymskokatolickiego w Afryce. Do Afryki miał przybyć biskup żonaty, „a za jego przykładem mieli pójść inni kapłani, głosząc przy tym prawdy Moona, umożliwiając mu również penetrację przemysłową i ekonomiczną”. ([korazym.org](#)).

Bucarelli dowiedział się o tym z dwóch zielonych zeszytów, pełnych notatek Milingo poczynionych w języku włoskim (co za zbieg okoliczności!).

Niczym w filmie szpiegowskim Bucarelli wykradł walizeczkę z bezcennymi manuskryptami — okłamując Marię Sung, że zawiera ona jedynie zwykłe teksty liturgiczne — i wręczył ją watykańskiemu rzecznikowi, „opusdeiście” Joaquinowi Navarro-Valls. Należy dodać, iż „moonies” nie wiedzieli o istnieniu rzeczonych zeszytów.

Oczywiście kilka dni później negocjacje zakończyły się sekretną umową Navarro-Vallsa i rzecznika kościoła Moona, czcigodnego Philipa Sheankera. Zwrócono osobiste rzeczy Milingo i obiecano już nigdy nie nawiązywać z nim kontaktu.

Również Alberto Giannino, przewodniczący Associazione Docenti cattolici (Stowarzyszenie Nauczycieli Katolickich) jest przekonany, że za decyzją Milingo stał Moon, który — jak miał mu się zwierzyć sam arcybiskup — polecił mu zgromadzenie wszystkich żonatych księży w jednej instytucji pod jego przewodnictwem.

„Dla Moona — pisze Giannino - Milingo był zbyt ważny. Poprzez niego chciał szerzyć prozelityzm w Afryce i wśród afroamerykanów. Celem było zwiększenie w krótkim czasie liczby członków Kościoła Zjednoczenia” ([www.imgpress.it](#)). Milingo miałyby stworzyć „kościół paralelny”, który zostałby wchłonięty przez sektę Moona.

Zdawałoby się, że Kościół kolejny raz odniósł zwycięstwo i krnąbrny arcybiskup został ostatecznie ujarzmiony. Tymczasem kolejne pięć lat były okresem dojrzewania Milingo do decyzji, która okazała się być dużo bardziej brzemiennej w skutki. Pomimo pozornego podporządkowania się woli hierarchii Kościoła Milingo nadal spotykał się ze swoją Marią Sung. Tak mówi o tym okresie:

„Nigdy nie zapomniałem Marii. Przez te pięć lat nie przestałem jej kochać. To, co zostało powiedziane we Włoszech nie jest prawdą, usłuchałem Jana Pawła II, ale nie przestawałem o niej myśleć. Nie można zanegować miłości, niektórzy księża zwariowali, gdyż zostali do tego zmuszeni" (www.lastampa.it).

Milingo opuścił Zagarolo, miejscowość, w której zamieszkiwał, w tajemnicy w lipcu 2006 roku i udał się do USA, gdzie jeszcze w tym samym miesiącu założył „Married Priests Now”, międzynarodowy ruch zrzeszający kapłanów, którzy zawarli związki małżeńskie, stawiający sobie za cel zniesienie celibatu w Kościele.

8 września tego roku prefekt Kongregacji Biskupów, kardynał Re wysłał do arcybiskupa Milingo list z „ostrzeżeniem kanonicznym”, w którym wzywa go, by napisał do 15 października 2006 roku do papieża list z „wyrazami skruchy”, aby nie popaść w „suspensę kanoniczną” przewidzianą przez prawo kanoniczne.

Dla don Luigi Serrone, założyciela „Associazione dei sacerdoti lavoratori sposati” (Stowarzyszenia żonatych księży pracowników), ściśle związanego z działalnością Milingo, list kardynała Re stanowi „kolejny akt dyskryminacji i gnębienia wszystkich żonatych księży, którzy znajdują się w sytuacji zbliżonej do tej, w której znajduje się abp Milingo. Logika prawa jest całkowicie sprzeczna z miłością ewangeliczną. Dość krzywd i pogwałcenia najbardziej elementarnych praw człowieka, które w przypadku żonatych kapłanów i ich rodzin ma miejsce jeszcze dziś ze strony wielu ludzi Kościoła” (www.ildialogo.org).

Jakby w odpowiedzi na groźby kardynała Re, 24 września 2006 roku Milingo wyświęcił na biskupów czterech amerykańskich żonatych kapłanów, członków „Married Priest Now”, są to: George Augustus Stalling, Jr (Waszyngton), Peter Paul Brennan (Nowy York), Patrick Trujillo (Newark) i Joseph Gouthro (Las Vegas).

Od tej chwili, według kan. 1382 prawa kanonicznego Milingo i wyświęceni przez niego kapłani podlegają ekskomunice *latae sententiae* (wiążącej mocą samego prawa). Czyli znajdują się poza Kościołem. Jest to ewidentny znak rozłamu w Kościele, czyli schizmy.

Dla cytowanego wcześniej Gianniniego czyn Milingo wskazuje na jego „karierowiczostwo, żądę władzy i brud moralny”, oraz jest dowodem na to, że arcybiskup emeryt Luzaki podjął złeczone mu przez Moona dzieło dokonania podziału w Kościele.

Tymczasem Bucarelli, który podziela opinię Gianniniego o abp Milingo, jako człowieku niegodnym zaufania i przesadnie ambitnym i mówi o nim, że jest „księdzem innym od reszty, który rozwinął w sobie kompleks wyższości”, nie wierzy w związek Milingo z Moonem. „Milingo ostatnimi czasy usiłował nawiązać kontakt z sektą, która jednak dotrzymała danego słowa, oddalając między innymi samą Marię Sung”.

Bucarelli jest przekonany, że Milingo jest związany z monsiniosem Georgem Stallingsem, biskupem katolickiej kongregacji afroamerykańskiej w Waszyngtonie (nie uznanej przez Kościół), który ożenił się z Japonką w 2001 roku podczas tej samej ceremonii co Milingo i który również wystąpił z sekty Moona.

To, co dla ludzi Kościoła jest godne pogardy i potępienia, dla Giuseppe Serrone stanowi: "Odważny gest, który jest podstawą dla próby odnowienia **od wewnątrz** Kościoła katolickiego". (www.ildialogo.org).

Rzeczywiście, zwolennicy abp Milingo są głęboko przekonani, że wraz z wyświęceniem czterech kapłanów należących do „Married Priest Now” powstała pralatura personalna, taka jak w przypadku Opus Dei, a jeden z wyświęconych przez Milingo kapłanów, Stallings stwierdził bez cienia wątpliwości, że jest „nie tylko ważnie wyświęconym biskupem, ale biskupem rzymskokatolickim” (www.repubblica.it).

Teraz kolej na ruch funkcjonariuszy Panzerpapst.

Jakiegokolwiek by nie poddać ocenie postępowania arcybiskupa Milingo, należy dostrzec kontekst, w jakim dzieje się jego historia. Z jednej strony niezrozumienie, zawiść i prześladowanie ze strony dostojników Kościoła (jak przyznaje sam Giannino, jednym z ostatnich był biskup Lodi Giuseppe Merisi), którzy podejrzewali go o wprowadzanie podczas mszy w diecezji w Luzaka niedopuszczalnych elementów kultów pogańskich, a gdy sprowadzili go do Rzymu, by mieć go na oku, zazdrościli mu tłumów gromadzących się na jego mszach,

umiejętności zjednywania sobie ludzi. Zastraszeni biskupi jeden po drugim zabraniali mu sprawowania mszy we własnych diecezjach, zmuszając go do sprawowania eucharystii w hotelach i barakach przemysłowych. Nie jest to klimat do wrastania w posłuszeństwo hierarchii kościelnej...

Z drugiej strony polityka wymagania bezwzględnego posłuszeństwa, brak dialogu z myślącymi inaczej niż nakazuje władza kościelna, bezwzględne tłumienie wszelkich przejawów samodzielnej refleksji nad prawdami wiary, lęk przed podejmowaniem dialogu z myślącymi inaczej, jak według nienaruszalnego dogmatu przestarzałej doktryny na temat przyszłości Kościoła, celibatu, roli kobiety w Kościele, godności mniejszości seksualnych, prawa do antykoncepcji, aborcji, eutanazji, wolności badań naukowych, bezwzględna ingerencja to, co powinno podlegać kompetencji neutralnego światopoglądowo państwa celem realizacji własnych całkiem doczesnych celów... Taki Kościół zrodził schizmę wschodnią, protestantyzm, bunt Milingo. I jeśli się nie zmieni, rodził ich będzie coraz więcej, gdyż świat nie boi się już ekskomuniki i wizji ognia piekielnego, a Kościół nie jest bynajmniej postrzegany jako jedyna droga do szczęścia, również tego wiecznego...

Podobna tematyka na: [Stowarzyszenie Żonatych Księży i Ich Rodzin](#)

Marek Bończak

Były ksiądz; poglądy niezgodne z doktryną Kościoła skłoniły go do rezygnacji z kapłaństwa.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 27-09-2006)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5043) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5043>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl